**Jak uczyć dziecko szacunku do pracy?**

**O tym jak uczyć dzieci obowiązku i od kiedy mówi dr Radosław Kaczan - psycholog rozwojowy ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej.**

***Agnieszka Usiarczyk: Każdy rodzic chciałby, by jego dziecko było odpowiedzialne, samodzielne i dobrze przygotowane do dorosłego życia. Kiedy zacząć obarczać dziecko obowiązkami?***

**Dr Radosław Kaczan, psycholog rozwojowy:** Każde dziecko powinno mieć wyznaczone obowiązki, które będzie wykonywać. Powinny być dostosowane do możliwości i wieku dziecka, by bez trudu, mogło sobie z nimi poradzić. Jeśli malec ma za zadanie wyciągać pranie z pralki, to niech robi to wtedy gdy pierzemy np. skarpetki a nie koce czy duże ręczniki. Obowiązki domowe uczą odpowiedzialności, samodzielności i przygotowują do dorosłego życia. Dziecko, które wspólnie z mamą sprząta, gotuje uczy się wykonywać podstawowe prace domowe, uczy się szacunku do pracy. Pierwsze zadania można przydzielić już dwulatkowi. Może on np. posprzątać zabawki, wkładać rano piżamę do szuflady lub skarpetki do pralki. Najpierw jednak trzeba mu to pokazać i przez jakiś czas wspólnie to robić, by malec się nauczył. Jednak najważniejsze, to wytłumaczyć dziecku, dlaczego coś robimy. Nie wystarczy powiedzieć "sprzątamy żeby było czysto", bo to dla dziecka żaden komunikat. Lepiej powiedzieć: że odkładamy zabawki na półki, by można było swobodnie chodzić po pokoju, by się nie niszczyły, gdy są poukładane, łatwiej będzie je potem znaleźć itp.

***Co powinna robić w domu starsza pociecha?***

Cztero-, pięciolatek już powinien wiedzieć, co należy do jego zadań domowych i regularnie je wykonywać. Może np. samodzielnie wyciągać rzeczy z pralki, karmić zwierzątka, podlewać kwiatki, nakrywać do stołu, odkurzać, chować ubrania do szafek, pomagać w kuchni, rozpakowywać niektóre zakupy (lekkie i nietłukące przedmioty). Rodzic powinien z boku nadzorować, co pociecha robi, nie zwracając nadmiernie uwagi i nie pouczając. Ważne, by dać dziecku odrobinę swobody. Ono nie musi wykonywać zadań, tak jak mu każemy. Dajmy mu czasem wybór, pozwólmy żeby samo zdecydowało np. jaki kolor bluzki założy albo gdzie odłoży zabawki. To dla dziecka bardzo ważne, dajemy mu wtedy odczuć, że to co robi jest istotne, ważne. Dziecko musi też mieć możliwość skonfrontowania się z porażką więc jeśli coś mu nie wyjdzie, źle zrobi, należy wyjaśnić, że nie wszystko zawsze się udaje, że warto próbować i nie poddawać się. Rodzice powinni wiedzieć, że małe dziecko nie będzie pamiętać o swoich obowiązkach i naszą rolą jest przypominanie mu każdego dnia o jego zadaniach. Przedszkolaki bardzo chętnie angażują się w prace domowe. Warto to wykorzystać, zachęcając do pomocy.

***Są rodzice, którzy wolą wszystko zrobić sami, bo zajmie im to mniej czasu i będzie lepiej wykonane.***

To błąd. Tacy rodzice nie budują w dziecku postawy przedsiębiorczości, zaradności   
i pracowitości. Nie dają mu okazji do sprawdzenia siebie. Dzieciak uczy się, że dorośli zawsze wszystko zrobią, a on nic nie musi. Tak wychowany nie będzie doceniać wysiłku, jaki mama wkłada, by w domu panował ład i porządek. Wyręczanie to krzywdzenie dziecka.   
W przyszłości może się on okazać nieporadnym dorosłym. Robiliśmy kiedyś badania   
z udziałem osób dorosłych niepełnosprawnych i badaliśmy ich gotowość do pracy, aktywność życiową itp. Sprawdzaliśmy jakie mają wspomnienia z dzieciństwa. Okazało się, że te osoby, które pomimo swojej niepełnosprawności były w domu za coś odpowiedzialne, angażowały się w miarę swoich możliwości w życie rodziny, dziś pomimo różnych ograniczeń sprawnościowych są w stanie lepiej sobie radzić w życiu dorosłym niż ci, których rodzice wyręczali. Innym dość często popełnianym błędem jest proszenie malca o pomoc i następnie wykonanie zadania za niego. Jeśli syn czy córka kilka razy z rzędu usłyszą: „ zostaw, mama zrobi to lepiej czy szybciej“ albo zostaną zganieni za niedokładne posprzątanie, dziecko może się zniechęcić. Za zadania należy chwalić, a jeśli coś jest źle zrobione, można to poprawić, ale nie w obecności pociechy.

***Małe dzieci czasem wolą się pobawić niż np. pomagać w kuchni czy sprzątać zabawki. Czy należy je za to karać?***

Nie zawsze trzeba ściśle trzymać się wyznaczonych zadań. Nam też czasem nie chce się czegoś zrobić. Dziecko też ma prawo być zmęczone, mieć gorszy dzień. Jeśli nie ma siły by posprzątać pokój, odpuśćmy mu mówiąc, że może zrobić to następnego dnia. Jeśli natomiast notorycznie wymiguje się od zajęć domowych, warto zastanowić się dlaczego tak się dzieje. Być może to my, rodzice dajemy mu zły przykład.

***To znaczy?***

Bywa, że mama czy tata naczytają się poradników, w których jest napisane, że dzieci muszą robić to i to i nagle zaczynamy od swojego dziecka wymagać dbania o czystość, zmywania itp.

***I co w tym złego?***  
Jeśli każemy dziecku jeść przy stole, a sami jemy przed telewizorem, nie dziwmy się, że ono będzie nas naśladować i buntować się, gdy będziemy stawiać mu talerz na stole. Jeśli wymagamy czystości, sami musimy dbać o porządek. Jeśli dziecko widzi, że rodzice nie przykładają wagi do tego, mniej chętnie będzie chciało np. odkurzać. Najpierw dajmy dobry przykład, potem wymagajmy. Nie znaczy to, że nagle musimy polubić ład i porządek. Zastanówmy się, czy to sprzątanie jest naprawdę dla nas takie ważne, czy stanowi jakąś wartość. Są rodziny, które mają mniejsze zapotrzebowania na porządek, są takie, które mają większe.

 Autor: A. Usiarczyk  
Artykuł ze strony eBobas.pl